



PEWNI AK

NUMER 39 / MARZEC 2018 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

- Osiemnaście lat tradycji
- Licealistki gwiazdami estrady
- Plusy i minusy członkostwa w UE
- Łobeska Baba Wielkanocna 2018
- Cztery laureatki
- „Polak, co nie chciał zostać Kainem ...”
- Sukces Patrycji Kustowskiej
- Olimpiada o ubezpieczeniach społecznych
- Bankowe spotkania
- Pożyteczny konkurs uwieńczony sukcesem techników oze z Łobza
- Sukces Kacpra Czarnoty
- Bezpieczeństwo na drodze
- LIX Międzyszkolne Zawody Matematyczne w Szczecinie
- Tydzień Patrona Szkoły
- Moc Naukowców na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym
- Dziękujemy za hojność i zaangażowanie
- Jeden dzień w pracy
- Odróżnić ziarno od plew
- Samorządność w szkole
- Uczniowie przejmują inicjatywę

Stale rubryki

Einfach(es) Deutsch

- Spielend Deutsch erleben

Rubryka matematyka

- Święto liczby pi

Rozmaitości

- Człowiek wielu pasji

Szkola bez wagarów

- Złota karta
- Międzynarodowy Dzień Szczęścia



www.zslobez.pl

Dzień Przedsiębiorczości



Moc Naukowców



Spotkanie z europosem



Tydzień Patrona



„Pewniak” na Łobeskiej Babie Wielkanocnej

Redakcja gazety przygotowała, jak co roku, specjalne wydanie „Pewniaka”, które można było nabyć w Niedzielę Palmową, w hali sportowo-widowiskowej.



Osiemnaście lat tradycji

Impulsem do napisania tego tekstu była refleksja, która naszła mnie, gdy 28 marca po raz osiemnasty przygotowywałam z koleżanką „Wieczór z pisanką”. Uświadomiłam sobie, że przyprowadzałyśmy tu swoich synów, którzy teraz mają żony, narzeczone, studiują lub kończą szkołę.

Do dziś nie zmieniała się formuła wieczoru, a przede wszystkim pozostały ten sam nastrój i emocje. Nastrój twórczej zabawy przy dekorowaniu jajek, dumy z samodzielnie wykonanej pisanki i radości ze słodkiej nagrody. Tradycja ozdabiania jajek i przygotowywania dekoracji przed Świątami Wielkiej Nocy zawsze łączyła nauczycieli i ich dzieci, uczniów i ich rodzeństwo. To tradycja wielopokoleniowa. Najmłodszą uczestniczką tegorocznego



„Wieczoru z pisanką” była dwuletnia Marysia, która wspólnie z mamą wykonała swoją pierwszą pisankę. Ona już poznała smak wielkanocnej tradycji naszej szkoły.

Joanna Nikolańczyk, nauczyciel

Licealistki gwiazdami estrady

Eliminacje powiatowe konkursu piosenki „Rozśpiewana estrada” odbyły się dwa tygodnie po etapie gminnym, 6 marca, również w ŁDK. Tym razem ja i Agnieszka Peczyńska dostałyśmy wyróżnienia, a do etapu wojewódzkiego przeszła Patrycja Szwareczewska. Poziom konkursu, jak stwierdziło jury, był bardzo wysoki. Po ogłoszeniu werdyktu każda z nas miała możliwość skonsultowania się z jurorami, otrzymania wskazówek, co dopracować, w co włożyć więcej pracy, a co jest naszym największym atutem.

Konkursy tego typu pomagają nam uwierzyć w siebie i swój talent, motywują do dalszej pracy nad sobą. To świetny sposób na sprawdzenie własnych umiejętności. Teraz będziemy czekać na eliminacje wojewódzkie i trzymać kciuki za Patrycję!

Julia Popiela, kl. 2b LO



WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie

Zespół redakcyjny: Alicja Stępińska, Gabriela Prygiel, Julia Popiela, Kacper Leszczyński, Aleksandra Mazur, Karolina Kornak

Foto: Zbigniew Szymanek, Barbara Król,

Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz, Renata Schmidt, Barbara Król

Plusy i minusy członkostwa w UE

W piątek 24 marca Zespół Szkół gościł europosła pana Dariusza Rosatiego. Było to wydarzenie warte uwagi uczniów, gdyż na wstępie spotkania pan Rosati podkreślił, że to obecna młodzież jest przyszłością Unii Europejskiej i całej Europy.

Mieliśmy okazję wysłuchać wykładu o znaczeniu Unii Europejskiej. Dowiedzieliśmy się dzięki temu, że wiele decyzji o rozwoju Polski zapada w Brukseli. Pan profesor wspominał o tym, jak wyglądały codzienne życie i transport w Polsce przed 2004 rokiem i co się w tym zakresie zmieniło na przestrzeni lat. Cały czas jako państwo rozwijamy się, czego przykładem jest nasza szkoła, która nie tylko została wyremontowana, ale również zyskała nowoczesne wyposażenie i rozbudowuje się dzięki funduszom UE. W trakcie spotkania poruszona została także kwestia bezpieczeństwa. W wyniku jednoci europejskiej na naszym kontynencie już od ponad 70 lat panuje pokój. Pan Rosati powiedział również, że Unia jest dla nas dużym wsparciem finansowym i pozwoliła Polsce stać się państwem zachodnim.

Razem z uczniami pan Dariusz Rosati wskazywał plusy i minusy członkostwa w Unii Europejskiej. Mieliśmy także możliwość wypowiedzenia własnych spostrzeżeń na temat trwałości sojuszu państw unijnych. Całe spotkanie oceniam jako wartościowe i przydatne. Uważam, że tego typu akcje powinny mieć miejsce często, gdyż jest to jeden ze sposobów walki z ogromnym problemem, jakim jest bierność młodych obywateli wobec spraw państwowych.

Michał Stefanowski, kl. 3b LO

Po spotkaniu ogólnym z młodzieżą uczniowie (Gabriela Prygiel i Kacper Leszczyński) przeprowadzili z panem Dariuszem Rosatim wywiad, który można przeczytać w 39. numerze naszej gazety „Pewniak”.



Lobeska Baba Wielkanocna 2018



for. TMechlirski
www.pewniaklobeski.pl - 25.03.2018
Polsko-Niemiecka XIV Lobeska Baba Wielkanocna



Cztery laureatki

13 marca 2018 r. w Łobeskim Domu Kultury odbył się etap powiatowy 63. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Zespół Szkół w Łobzie reprezentowały w Turnieju Recytatorskim: Gabriela Prygiel (2a), Maja Dąbrowska (1b) i Marta Wójtowicz (1b), a w Turnieju Poezji Śpiewanej Patrycja Szwarczewska (2a) wraz z Arturem Hnatem (autorem muzyki i aranżacji).

Nasze uczennice z poezją Hłakowiczówny, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Poświatowskiej, Twardowskiego i Leśmiana oraz z prozą Tokarczuk, Chutnik i Karpowicza zaprezentowały się doskonale, ponieważ wszystkie cztery zostały laureatkami konkursu i wezmą udział w przeglądzie wojewódzkim na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

Anna Boguszewska-Wąsowicz, nauczycielka języka polskiego



W konkursach recytatorskich biorę udział od pierwszej klasy szkoły podstawowej. W tym roku z racji swojego wieku zdecydowałam się na nieco poważniejszy repertuar niż do tej pory. I to był strzał w dziesiątkę. Jurorom, którzy pamiętali mnie jeszcze jako zbuntowaną nastolatkę, bardzo spodobała się moja nowa, doroślejsza odsłona. Można powiedzieć, że byli mną zachwyceni. Nie dość, że nie mieli uwag absolutnie do niczego, to jeszcze zostałam oceniona najwyżej w swojej kategorii, czym bardzo poprawili mi humor i utwierdzili w przekonaniu, że nie powinnam rezygnować z recytacji. (Marta Wójtowicz, kl. 1b LO)

W tym roku po raz drugi mogłam się zaprezentować przed łobeską publicznością w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Wystąpiłam z wierszem Bolesława Leśmiana pt. „Dziewczyna” oraz fragmentem książki Ignacego Karpowicza „Sońka”. Mimo że dobrze czułam się na scenie, to podczas występu odczuwałam mały stres. Po prezentacji otrzymałam tytuł laureata, co bardzo zmotywowało mnie do dalszej pracy nad dykcją, interpretacją i stylem. Nie mogę doczekać się kolejnego etapu konkursu i ponownego spotkania z „magią słowa”. (Gabriela Prygiel, kl. 2a LO)



Kolejny konkurs w kategorii poezji śpiewanej miło zaskoczył nasz duet. Cieszymy się bardzo z komplementów, którymi obdarowali nas jurorzy, jak i z uwag. Żałujemy, że byliśmy jedynymi uczestnikami w tej kategorii. Mamy nadzieję, że w eliminacjach wojewódzkich zostaniemy również docenieni. Dzięki pozytywnej energii, którą uzyskaliśmy, biorąc udział w konkursie, mamy motywację do tworzenia nowych piosenek i startowania w konkursach tego typu. Naszym kolejnym celem jest udział w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Aktorskiej „Reflektor” w Koszalinie. (Patrycja Szwarczewska, kl. 2a LO i Artur Hnat)

Przewodniczącą jury była pani Karina Krzywicka. Obok niej zasiadali pan Marian Wiszniewski i pani Barbara Radzikowska. W mojej kategorii wystąpiły też Marta Wójtowicz i Gabriela Prygiel. Wszystkie trzy zakwalifikowałyśmy się do etapu wojewódzkiego. Cały konkurs przebiegł pomyślnie. Miło też było posłuchać dzieci recytujących poezję, ponieważ dziś to rzadkie. Bardzo cię cieszę z przejścia do etapu wojewódzkiego. (Maja Dąbrowska, kl. 1b LO)

„Polak, co nie chciał zostać Kainem ...”

*Polak, co nie chciał zostać Kainem,
Że chciał być wiernym ojczyźnie synem,
Chciał jej wolności w słońcu i chwale,
A że śmiał mówić o tym zuchwale,
Że nie chciał by go więziono, bito,
Był reakcyjnym polskim bandytą.
(autor nieznany)*



Upłynęło 7 lat od chwili, gdy 3 lutego 2011 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W tym roku po raz ósmy mogliśmy oddać im cześć. W związku z tym młodzież Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie pod opieką pana Ryszarda Krzęćki przygotowała krótki montaż słowno-muzyczny oraz okolicznościową wystawę. W ten sposób uczniowie naszej szkoły oddali hołd żołnierzom drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny.

Społeczność szkolna została wprowadzona w patriotyczny nastrój przez Patrycję Szwarczewską, która przy akompaniamencie Artura Hnata wykonała utwór wokalny pt. „Żołnierzom Wyklętym”. Z kolei Gabriela Prygiel wyrecytowała poruszający wiersz nieznanego autora z 1946 roku pt. „Polak, co nie chciał zostać Kainem”. Uwieńczeniem tej wyjątkowej uroczystości był występ chóru szkolnego, który wykonał dwa utwory wokalne: „Ojczyzno ma” i „Kocham wolność”.

Ogromne podziękowania należą się Patrycji Szwarczewskiej za zaangażowanie w pracę z chórem i występ zespołu The Voice of Silence oraz członkom chóru, którzy uświetnili tę wyjątkową uroczystość. A byli to: Agnieszka Peczyńska, Żaneta Maduń, Klaudia Urbańska, Ewa Musielska, Beata Wałach, Magda Kowalińska, Zuzanna Rozpędowska, Sara Machoń, Sandra Różańska, Julia Borkowska, Oskar Arłukowicz, Dominik Smoliński, Maja Dąbrowska, Joanna Rokosz, Julia Jagiełło, Jaśmina Łucyków i Monika Joniec.

Ryszard Krzęćko, nauczyciel historii



w eliminacjach okręgowych. Taki wynik uplasował ją na jedenastej pozycji w Polsce. To tym bardziej znaczący sukces, gdyż jako szkoła braliśmy po raz pierwszy udział w ogólnopolskiej rywalizacji techników hotelarzy.

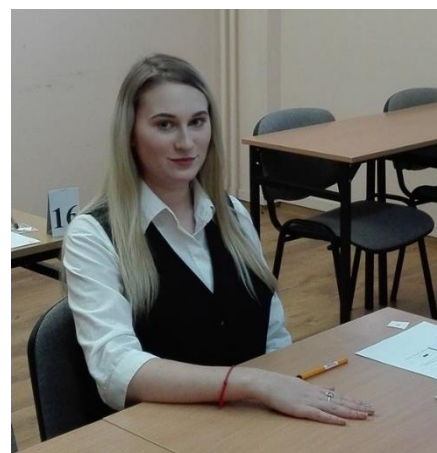
Przygodę z olimpiadą rozpoczęliśmy po wcześniejszych przygotowaniach i eliminacjach szkolnych 13 listopada 2017 r., w których wzięło udział trzynaście uczennic z klasy 3A. Organizatorem Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej jest Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy we współpracy z Zespołem Szkół Ekonomiczno-Hotelarskich w Kołobrzegu. Olimpiada o zasięgu ogólnopolskim stawia sobie za cel przede wszystkim rozwijanie zainteresowań hotelarstwem i turystyką oraz podnoszenie poziomu umiejętności zawodowych uczniów techników hotelarstwa.

Zawodnicy muszą wykazać się dużą wiedzą teoretyczną i praktyczną z zakresu obsługi gości w obiektach noclegowych. Ich umiejętności sprawdzane są w trzech etapach: szkolnym, okręgowym i centralnym. Tematem przewodnim tegorocznej X Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej były „nietypowe obiekty hotelarskie”.

Joanna Krzywańska, nauczycielka przedmiotów zawodowych

Sukces Patrycji Kustowskiej

8 stycznia 2018 r. w Zespole Szkół nr 8 w Szczecinie odbył się etap okręgowy X Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. Naszą szkołę reprezentowały Aleksandra Polniak i Patrycja Kustowska z klasy trzeciej Technikum Zawodowego. Patrycja Kustowska zajęła trzecie miejsce





Olimpiada o ubezpieczeniach społecznych

Już po raz trzeci uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w projekcie edukacyjnym „Lekcje z ZUS”. Dzięki temu przedsięwzięciu młodzież zdobyła praktyczną wiedzę z zakresu prowadzenia własnej działalności gospodarczej i przysługujących im świadczeń. Zakończeniem projektu był udział w olimpiadzie „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”, której etap szkolny odbył się 27 listopada 2017 r. Młodzież rozwiązywała test składający się z 20 pytań jednokrotnego wyboru. Uczennice klasy 3A: Klaudia Taborska, Karolina Gajewska i Klaudia Odej uzyskały najlepszy wynik i zakwalifikowały się do II etapu olimpiady.

16 marca 2018 r. uczennice pod opieką pani Renaty Schmidt uczestniczyły w wojewódzkim etapie olimpiady, którą zorganizował Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Miejscem zmagania był oddział ZUS w Szczecinie. W etapie regionalnym brało udział 20 trzyosobowych

zespołów z województwa zachodniopomorskiego. Test wiedzy składał się z 25 pytań wielokrotnego wyboru i trwał 30 min. Pytania nie były łatwe. Trzeba było wiedzieć m.in. komu przysługuje renta rodzinna czy zasiłek macierzyński, w jakiej wysokości są wypłacane zasiłki z ubezpieczeń społecznych albo jaka jest stopa procentowa składki wypadkowej. Jedno z pytań dotyczyło okresów nieskładkowych, które są uwzględniane m.in. przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Drużyna, która otrzymała największą liczbę punktów w najlepszym czasie będzie reprezentowała nasze województwo w etapie centralnym, który odbędzie się 26 kwietnia w Warszawie.



Wszyscy uczestnicy olimpiady byli bardzo dobrze przygotowani, lecz najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Czesława Miłosza w Gryficach. Olimpiada przebiegała w miłej i przyjaznej atmosferze, dzięki czemu większość uczestników nie odczuła stresu. Wszyscy otrzymali dyplomy i drobne upominki, a podczas trwania całego wydarzenia przygotowany był poczęstunek dla uczniów oraz ich opiekunów.

Karolina Gajewska i Klaudia Taborska, kl. 3A TZ



Bankowe spotkania

19 marca uczniowie klas 3a, 3b i 3A uczestniczyli w spotkaniu z panem Mariuszem Lekkim, dyrektorem banku PKO BP S.A. w Łobzie. Na początku prelegent opowiedział, jak przebiega proces rekrutacji kandydatów do pracy w banku. Przedstawił uczniom wymagania, jakie stawia bank swoim przyszłym pracownikom. Następnie zapoznał młodzież z zasadami funkcjonowania systemu bankowego w Polsce. Zainteresował uczniów różnymi produktami bankowymi, szczególnie tymi, które kierowane są do młodzieży. Zachęcał do oszczędzania małymi krokami i korzystania z nowoczesnych form zarządzania swoimi pieniędzmi. Najbardziej aktywni uczestnicy prelekcji otrzymali symboliczne nagrody.

Renata Schmidt, doradca zawodowy



Pożyteczny konkurs uwieńczony sukcesem techników oze z Łobza

W piątek 16 marca 2018 r. uczniowie klasy drugiej Technikum Zawodowego w Zespole Szkół im. T. Kościuszki, uczący się w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, uczestniczyli w Międzynarodowych Targach Budowlanych BUD-GRYF & HOME, w czasie których odbyła się konferencja naukowo-techniczna pn. „Odnawialne źródła energii szansą zrównoważonego rozwoju regionu”. Jej organizatorami byli: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Żegluga Szczecińska Turystyka

Wydarzenia Sp. z o.o. oraz Ośrodek Szkoleniowo-Badawczy w zakresie Energii Odnawialnej ZUT w Ostoi.

Konferencja składała się z dwóch paneli. Pierwszy, pod nazwą „OZE dla każdego”, dotyczył przede wszystkim perspektyw związanych z energetyką wiatrową. Drugi panel, „Zrównoważony rozwój regionu”, poprowadzili uczniowie czterech szkół z województwa, którzy przedstawili historię i największe osiągnięcia swoich szkół oraz zrelacjonowali tok pracy nad makietą wykonaną na konkurs pn. „Makieta Farmy Wiatrowej z uwzględnieniem elementów planowania przestrzennego”.

Po zakończonych prezentacjach nastąpiło rozdanie nagród. Zespół Szkół w Łobzie reprezentowało troje uczniów: Barbara Lis, Mateusz Kuklis i Adam Kowalewski. Makieta, wykonana przez młodzież z kl. 2B pod opieką pani Małgorzaty Konstanty, zdobyła trzecie miejsce. Uczniowie otrzymali atrakcyjne nagrody w postaci głośników i drobnych upominków oraz podziękowanie i dyplom od Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego.

Należy podkreślić, że przygotowując pracę konkursową, uczniowie musieli wykazać się wiedzą i zastosować ją w praktyce, uczyli się pracować w zespole, bo była to praca całej klasy wymagająca umiejętności planowania i organizowania, i musieli zaprezentować przebieg swoich działań w prezentacji multimedialnej, którą wysłali do Urzędu Marszałkowskiego. Następnie organizatorzy – specjaliści zakwalifikowali naszą pracę do ścisłego finału i odwiedzili szkołę, żeby obejrzeć oryginalną makietę i sposób jej promowania wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. Taki pomysł na konkurs uważamy za bardzo cenny, bo dzięki niemu szkoła zyskała dodatkową pomoc dydaktyczną a uczniowie mają satysfakcję z użyteczności swojej pracy.

Wiadomość o docenieniu kreatywności i wysiłku uczniów przyznaniem nagrody i zaproszeniem na konferencję była dla nas znaczącym wyróżnieniem, tym bardziej, że w łobeskim technikum dopiero od 3 lat uczymy w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

Małgorzata Konstanta, nauczycielka przedmiotów zawodowych



Sukces Kacpra Czarnoty

We wtorek, 6 marca 2018 r., w Zespole Szkół nr 2 w Szczecinie odbył się etap okręgowy III Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Energetyce Odnawialnej, do którego zakwalifikowano po etapie szkolnym 12 uczestników z województwa lubuskiego i zachodniopomorskiego.

Naszą szkołę reprezentowało dwóch uczniów Technikum Zawodowego uczących się w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej: Kacper Czarnota z klasy trzeciej i Mateusz Kuklis z klasy drugiej. Etap okręgowy składał się z 40 pytań

zamkniętych i 5 otwartych. Po ogłoszeniu wyników Kacper Czarnota dostał się do dogrywki, która polegała na zadawaniu pytań przez komisję do pierwszej błędnej odpowiedzi. Po ostrej i zaciętej rywalizacji Kacper zajął III miejsce w konkursie.

Małgorzata Konstanta, nauczycielka przedmiotów zawodowych

Bezpieczeństwo na drodze

We wtorek 27 lutego 2018 r. uczniowie klasy 2B – technicy urządzeń i systemów energetyki odnawialnej pojechali do Szczecinka na zajęcia edukacyjne na Wydziale Przemysłu Drzewnego Politechniki Koszalińskiej.

Najpierw wysłuchali wykładu na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym i najnowszych trendów w technice samochodowej. Potem, na zajęciach praktycznych, mieli okazję poznać program, który pozwala wykonać symulację ruchu pojazdów w niejednorodnym środowisku z uwzględnieniem zasad dynamiki. Uczniowie analizowali komputerowe symulacje rekonstrukcji wypadków drogowych, które umożliwiają odtworzenie przebiegu i skutków zderzeń pojazdów mechanicznych między sobą, z innymi uczestnikami ruchu oraz z przeszkodami terenowymi.

Celem zajęć było nabycie przez młodzież umiejętności prawidłowego reagowania w sytuacjach nagłych i zagrażających bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Małgorzata Konstanta, nauczycielka przedmiotów zawodowych



LIX Międzyszkolne Zawody Matematyczne w Szczecinie

17 marca 2018 r. na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Szczecińskiego odbyły się LIX Międzyszkolne Zawody Matematyczne, do których przez panią Mirosławę Parzygnat zostało wytypowanych czworo uczniów naszej szkoły: Sandra Kobylska, Natalia Kościukiewicz, Mateusz Papina i Dawid Kamiński.

Przygotowania do zawodów rozpoczęły się już dużo wcześniej, gdyż na konkursie wymagana była wiedza nie tylko z zakresu szkoły średniej, ale również ze studiów, jak chociażby liczenie całek, czego nie ma w podstawie programowej. Ponadto, niektóre zapisy wyglądały tak abstrakcyjne, że dopiero ich rozszyfrowanie okazało się kluczem do rozwiązania kilku z pozoru trudnych zadań.

LIX MZM były jednoetapowe. W ciągu 180 minut musieliśmy rozwiązać 20 zadań zamkniętych, które polegały na określeniu prawdziwości trzech podanych tez. Łącznie mieliśmy 60 decyzji do podjęcia, po 3 do każdego zadania, z tym że jeśli prawdziwość wszystkich tez w zadaniu została określona poprawnie, otrzymywaliśmy dodatkowy punkt.



Za tę część mogliśmy uzyskać co najwyżej 80 punktów. Za każdą błędną odpowiedź dostawaliśmy jednak punkty ujemne, dlatego musieliśmy wykazać się precyzją oraz intuicją matematyczną, które pozwoliły nam rozwiązać zadania, aby uzyskać jak najwięcej punktów. Ostatnie dwa zadania były zadaniami rozszerzonej odpowiedzi - za 10 punktów każde, a ich rozwiązania musieliśmy zapisać na osobnych kartkach. Oczywiście były dużo trudniejsze od pozostałych, ale do zrobienia.

A jak nam poszło? To już okaże się za dwa tygodnie, kiedy poznamy klasyfikację - indywidualną i szkół. Mamy nadzieję, że po raz kolejny udowodnimy, że jako szkoła możemy równać się z liceami z okolicy.

Natalia Kościukiewicz, kl. 3a LO

*Kościuszko! Twoja skromność nie dba o pochwały,
Równie, jak mężne serce, umysł masz wspaniały.
Wielki przez rozum, cnoty i waleczne sprawy,
Nikt więcej nie miał prawa nad ciebie do sławy...*

Alojzy Feliński (1792 r.), „Pochwała Kościuszki”



Tydzień Patrona Szkoły

19 marca 2018 r. nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki świętowali obchody 224. rocznicy wybuchu powstania kościuszkowskiego. W ramach uroczystości przygotowanej przez Ryszarda Krzęćkę i Roberta Jaremkę zaplanowano apel, a następnie oglądanie wystawy „Drzwi do przeszłości”, czyli stara fotografia na tle współczesnej Ziemi Łobeskiej.



Na wstępie apelu Dyrektor Zespołu Szkół im. T. Kościuszki – Jolanta Manowiec, przywitała zaproszonych gości: Starostę Łobeskiego – Pawła Marka, Burmistrza Łobza – Piotra Ćwikłę, Dyrektora Wydziału Oświaty i Kultury – Teresę Łań, Dyrektora Biblioteki Miejskiej – Lucynę Błażewicz i przedstawiciela Koła Sybiraków w Łobzie - Irenę Lenkiewicz.

Montaż słowno - muzyczny stanowił przegląd literatury XIX i XX w. odnoszącej się do postaci Naczelnika Insurekcji z 1794 r. Uroczystość poprowadzili uczniowie: Szymon Martula i Michał

Stefanowski. Piękne utwory poetyckie deklamowali: Marta Wójtowicz, Monika Joniec, Laura Gural, Kacper Leszczyński, Julia Sagan, Marcelina Ćwikła, Gabriela Prygiel, Grzegorz Latocha, Julia Jagiełło, Jaśmina Łucyków. Odpowiednią oprawę muzyczną zapewnił chór, który wykonał trzy utwory: „Rotę”, „Krakowiaka Kościuszki” i „Jak długo w sercach naszych”. Licznie zgromadzona społeczność szkolna i zaproszeni goście mogli wysłuchać również trzech utworów wokalnych. Magda Kowalińska i pan Robert Jaremkę przy akompaniamencie Aleksandry Mazur przedstawili ciekawą aranżację utworu Sławy Przybylskiej „Gdzie są kwiaty tamtych lat”. Pan Jaremkę wykonał również utwór na gitarę Jacka Kaczmarskiego z 1983 r. pt. „Ostatnia mapa Polski”. Część artystyczna została zakończona piosenką „Powróćisz tu” w wykonaniu Patrycji Szwarzewskiej i Agnieszki Peczyńskiej.



„Powróćisz tu” w wykonaniu Patrycji Szwarzewskiej i Agnieszki Peczyńskiej.

Potem przyszedł czas na rozdanie nagród za udział w konkursach towarzyszących Tygodniowi Patrona i za pomoc w realizacji projektu historyczno – fotograficznego „Drzwi do przeszłości”. Burmistrz Łobza Piotr Ćwikła i dyrektor Zespołu Szkół Jolanta Manowiec wręczyli nagrody za udział w konkursie historycznym „Łobez - gród pełen tajemnic”, a także w konkursie literackim „Kościuszko – honor – niepodległość”. Z kolei Starosta Łobeski Paweł Marek uhonorował 13 uczniów nagrodami za największe zaangażowanie w przygotowanie wystawy fotograficznej, którą zaproszeni goście mogli obejrzeć tuż po zakończeniu apelu.

Ryszard Krzęćko, nauczyciel historii

Moc Naukowców na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym

W piątek 16 marca 2018 r. jako uczniowie klas maturalnych uczestniczyliśmy w wyjeździe do Szczecina. W kwietniu kończymy naukę w szkole średniej i przed nami ważna decyzja, czyli wybór kierunku studiów. Z tego też względu udaliśmy się na zajęcia dydaktyczne na Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. W czasie wyjazdu na kilka wydziałów uczelni opiekowały się nami panie: Jolanta Abramowska, Anna Rabiejewska i Anna Moskal.

Na Wydziale Biotechnologii i Hodowli Zwierząt mieliśmy możliwość uczestniczenia w wykładach na temat wykorzystania zwierząt w badaniach biomedycznych. Pani doktor Anita Kołodziej-Skalska przekonywała nas do tego wydziału, „kuszając” nowoczesną bazą naukowo-dydaktyczną. Została nam także przybliżona oferta uczelni z uwzględnieniem przedmiotów wymaganych na maturze oraz przedstawione perspektywy zatrudnienia po ukończeniu wspomnianych kierunków.



Na Wydziale Budownictwa i Architektury, który jest jednym z najstarszych i jednocześnie największych wydziałów uczelni, dowiedzieliśmy się, że jako przyszli absolwenci tego wydziału mamy duże szanse pełnić odpowiedzialne funkcje w kraju i na świecie w branży budowlanej. Możemy się spełniać zarówno w budownictwie lądowym jak i wodnym, nadzorze inwestorskim, branży instalacyjnej, inżynierii sanitarnej, architekturze, wzornictwie, czy przyszłościowym budownictwie energooszczędnym.



Najciekawszy dla naszych kolegów okazał się Wydział Techniki Morskiej i Transportu. Nauczyciele akademicki przekonywali nas, że absolwenci tego wydziału są wysoko cenieni na rynku pracy. Bardzo podobały się nam zajęcia w laboratorium projektowania konstrukcji okrętów. Opiekunowie próbowali w interesujący i przystępny sposób wytłumaczyć nam zasadę

działania urządzenia służącego do eksploracji dna morskiego. Ten moduł dydaktyczny cieszył się największym zainteresowaniem, ponieważ uczniowie mogli przetestować możliwości sterujące tego urządzenia, mając przy tym ogromną frajdę. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o technice budowy jachtów i innych małych jednostek pływających. Zostały nam również przybliżone kryteria dotyczące kierunków studiów. Profesorowie i pozostali wykładowcy pragnęli zarazić nas swoją pasją.

Sądzymy, że w październiku z pewnością część z nas zjawi się na rozpoczęciu roku akademickiego na którymś z poznanych wydziałów.

Natalia Kościukiewicz i Malwina Michna, kl. 3a LO

Dziękujemy za hojność i zaangażowanie



Już po raz drugi uczniowie klasy 3A Zasadniczej Szkoły Zawodowej zorganizowali akcję pomocy zwierzętom. W ubiegłym roku szkolnym dary trafiły do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Szczecinie. Odbędzie się wtedy bardzo pouczająca lekcja wychowawcza, która uświadomiła nam bezbronność porzuconych psów i kotów, okrucieństwo ludzi i potrzebę pomagania.

W tym roku zbieraliśmy dary dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Świdwinie. Warto podkreślić, że osoby działające w TOZ to wolontariusze, którzy bez wynagrodzenia poświęcają swój czas na ratowanie zdrowia i życia zwierząt. Każda akcja, każda inicjatywa się liczy. Naszą akcję uważamy za bardzo udaną. Liczba zebranych darów udowadnia, że los chorych, bezdomnych, skrzywdzonych zwierząt nie jest wam obcy.

Klasa 3Az z wychowawczynią, Joanną Nikołajczyk



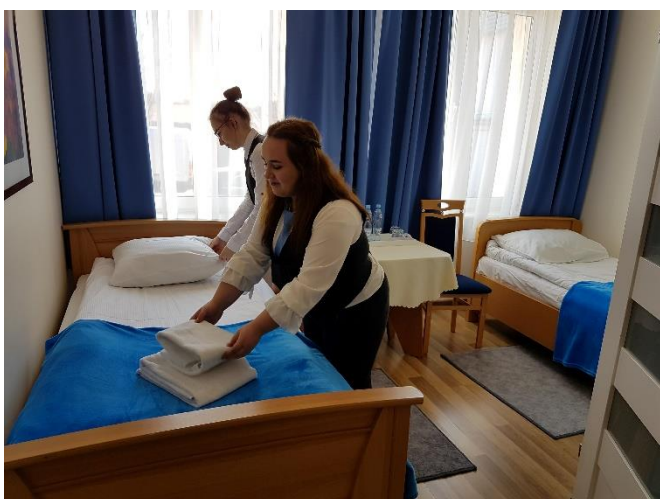
Jeden dzień w pracy

21 marca 2018 r. odbyła się 15. edycja programu Dzień Przedsiębiorczości organizowanego przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości pod patronem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Andrzeja Dudy. Nasza szkoła już po raz kolejny przystąpiła do tego projektu. Celem jednodniowych praktyk było poznanie wybranego zawodu oraz zdobycie wiedzy na temat kwalifikacji i predyspozycji niezbędnych do jego wykonywania. Uczniowie tego dnia mieli możliwość udania się do firmy lub instytucji, aby spróbować sił w wybranym przez siebie zawodzie. Każdy z uczestników programu musiał dostarczyć do szkoły wypełnioną zgodę rodziców oraz umówić się na wizytę poprzedzającą dzień w „pracy”. Czas praktyki miał trwać minimum 5 godzin.

Większość młodzieży udała się do firm i placówek w okolicy Łobza, np. apteki, policji, przedszkola lub szkoły. Ja miałam możliwość spędzenia tego dnia w przedszkolu. Moja praca rozpoczęła się od przygotowania maluchów do pierwszego posiłku, czyli umycia rąk i usadzenia dzieci przy stolczkach. Po śniadaniu przyszedł czas na bajki, piosenki i różne gry. Później miałyśmy z koleżanką okazję wykazać się, organizując zawody sportowe. Dzieci bawiły się świetnie i spędziły aktywnie czas przed przerwą obiadową. Mogłyśmy się z nimi bawić, rysować, rozmawiać. Przedszkolacy pokazali nam swoje zabawki i opowiedzieli o tym, co robią w wolnym czasie. Maluchy były bardzo wesołe i pogodne, a spędzony z nimi czas okazał się prawdziwą przyjemnością. Oprócz zabawy, miałyśmy szansę porozmawiać z panią przedszkolanką, która opowiadała o swojej pracy i udzieliła cennych rad na temat wyboru przyszłego zawodu. Dzień „pracy” skończyłyśmy o godzinie 13:00, wychodząc z dużym bólem głowy i wieloma prezentami od dzieci.

Moim zdaniem był to bardzo dobrze spędzony dzień i mam nadzieję, że będę mogła wziąć udział w kolejnej edycji programu.

Aleksandra Mazur, kl. 1a LO





Odróżnić ziarno od plew wywiad z europosem prof. Dariuszem Rosatim

Jak wygląda typowy dzień pracy europosła?

Od poniedziałku do czwartku jestem w Brukseli. Zjawiam się w parlamencie zazwyczaj o 8:30, gdyż wtedy rozpoczynają się posiedzenia komisji albo posiedzenia innych grup roboczych lub konferencje. To wszystko trwa do godziny 13:00. Potem są przerwy, zazwyczaj „robocze przerwy”, ponieważ nawet gdy idzie się na jakiś lunch, to najczęściej ma on charakter roboczy – spotkania z gośćmi lub kolegami, gdzie się omawia różne sprawy. Po południu od 14:30 mamy dalsze posiedzenia grup politycznych, komisji, delegacji parlamentarnych, grup roboczych, spotkań nieformalnych (2-5-osobowych), gdzie załatwia się prawdziwe sprawy. Na oficjalnych spotkaniach wygłasza się stanowiska narodowe, stanowiska delegacji, które się często różnią, a dopiero potem siada się w mniejszych grupach i próbuje znaleźć kompromisy.

Czy takie spotkania z uczniami to dla Pana obowiązek czy przyjemność?

Mam obowiązek utrzymywać kontakt z moim rektoratem, więc tutaj na Pomorzu Zachodnim jestem bardzo często, co 2, 3 tygodnie, odwiedzam 2,3,4 miasta. Bardzo lubię spotkania w szkołach z młodzieżą, ale też mam spotkania w zakładach pracy, z samorządowcami, mamy kluby obywatelskie, czyli dyskusje polityczne, otwarte dla wszystkich.

Czy nie przeszkadza Panu na co dzień bycie osobą rozpoznawalną?

Nie jestem aż taki rozpoznawalny. Nie mam z tego tytułu negatywnych doświadczeń. Szczerze mówiąc jest mi to obojętne. Jak ktoś mnie rozpoznaje, to na ogół spotykam się z wyrazami sympatii, a nie z nieprzyjnym nastawieniem. Chociaż w polityce, jak wiecie, trzeba mieć dość grubą skórę. Jestem związany z PO, a są i inne partie i mogą być różne stanowiska, ale ja nie mam z tego tytułu jakiegoś problemu.

Jak Pan spędza swój wolny czas?

Lubię uprawiać sporty, w związku z tym ciągle staram się wykorzystywać wolną chwilę na ruch na świeżym powietrzu albo na rowerze albo na nartach albo biegam. Ale mam też dużo rodzinnych obowiązków. Mam dwoje dzieci, które mają swoje dzieci, więc mam kilku wnuków. Dlatego sobota i niedziela często są u mnie rodzinne, bo wtedy mamy okazję się wszyscy razem spotkać.

Gdyby nie został Pan politykiem, to kim mógłby Pan być?

Jestem politykiem na drugim etapie. Na pierwszym jestem wykładowcą, profesorem Szkoły Głównej Handlowej – to jest mój główny zawód i ciągle go uprawiam, ciągle mam zajęcia na uczelni w poniedziałki rano. Od 8:00 do 13:00 mam zajęcia i potem lecę do Brukseli. Bardzo zależy mi, żeby dalej utrzymywać kontakt z uczelnią i pracować z młodzieżą. Prowadzę także jakieś badania. Ale wiadomo, nie da się połączyć tego w pełnym wymiarze. Nigdy nie byłem zawodowym politykiem.

Trudno Panu pogodzić pracę na uczelni i wyjazdy do Brukseli?

Jest dużo spraw, ale po paru latach można to jakoś ogarnąć.

Co jest dla Pana najważniejsze w życiu, a co Pan uważa za swój największy sukces?

W życiu, przede wszystkim, chcę się pochwalić rodziną. Myślę, że bardzo udamą i to jest z całą pewnością, im jestem starszy, tym wiem to lepiej, osiągnięcie. Oprócz tego działalność publiczna, która zawsze mnie interesowała, poza moimi zawodowymi zainteresowaniami. Działalność publiczna zawsze była mi bliska. Uważam, że człowiek powinien działać na rzecz dobra wspólnego, społeczności, w której żyje. To mi też daje dużo satysfakcji.

Jak Pan wspomina lata szkolne i swoich nauczycieli?

Jak najlepiej wspominam moje szkolne lata! Bardzo lubiłem chodzić do szkoły. Oczywiście były różne sytuacje, z nauczycielami też było różnie. Już w tej chwili pewnie większość z nich nie żyje, chociaż kilku jeszcze żyje. Teraz oczywiście żadnego złego słowa o nich nie powiem. Jestem wdzięczny mojej szkole i moim nauczycielom, bo w końcu to oni mnie jakoś ukształtowali, przygotowali do życia. Nie mam powodu do reklamacji!

Który okres szkolny według Pana był najlepszy?

W podstawówce człowiek jest jeszcze dzieckiem, więc to zupełnie inny okres. Liceum było wspaniałe. Zawsze miałem dużo kolegów i rozmaitych form spędzania czasu. A studia są najlepszym okresem w życiu młodego człowieka, więc jeszcze wszystko przed wami!

Jakie są Pana autorytety?

W różnych sprawach sięgam do myśli różnych ludzi. Jeśli chodzi o stosunek do człowieka to pewnie Jan Paweł II. Nasze pokolenie było wychowane w cieniu papieża. Myśmy byli inspirowani. Dla was to jest pewnie postać historyczna, a dla nas był to bardzo ważny człowiek – jeśli chodzi o moralność, azymuty, wskazówki. Natomiast w innych dziedzinach byli różni ludzie, czy jeżeli chodzi o politykę, o działalność publiczną, to pełno było takich postaci. Nie jest tak, że mógłbym jedno nazwisko wymienić, musiałbym wymienić ich co najmniej kilkanaście.



Jak zaczął Pan karierę polityka, to miał Pan swój autorytet polityka?

Zawsze starałem się brać przykład z ludzi, których podziwiałem. Swoją karierę polityczną zaczynałem w latach 90., bo nigdy nie byłem zawodowym politykiem. Angażowałem się politycznie w okresie Solidarności, był to gwiazdny czas dla młodych Polaków. Potem przyszedł smutny okres stanu wojennego i zajmowałem się nauką i wyjeżdżałem za granicę, a potem nagle zostałem Ministrem Spraw Zagranicznych. Dopiero wtedy wszedłem do polityki, ale to wynikało z tego, że ja nigdy nie chciałem być wyłącznie politykiem.

Jakie studia Pan ukończył?

Ukończyłem studia ekonomiczne na wydziale handlu zagranicznego w SGH, wtedy to się nazywało Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie.

Dlaczego akurat studia ekonomiczne?

Dobre pytanie. Zdecydowałem się na to w ostatniej chwili przed maturą. Bo tak mi doradzili doradcy. Przechodziliśmy takie testy psychologiczne, to pewnie teraz jest bardzo częste i pani psycholog mi powiedziała, że powinienem wybrać studia ekonomiczne. Na początku nie sądziłem, że to dobry pomysł, jakoś nigdy ekonomia nie wydawała mi się taka sexy. Myślałem, że właściwsza dla mnie będzie architektura, archeologia, jakieś takie bardziej egzotyczne kierunki. A pani psycholog powiedziała, że z moimi zdolnościami i umiejętnościami powinienem udać się na ekonomię. Nigdy nie miałem problemów z matematyką, zresztą również ją później studiowałem. Muszę powiedzieć, że ekonomia to bardzo rozwojowe studia. Nawet namówiłem syna, żeby też studiował ekonomię i również nie żałuje. Wniosek z tego wszystkiego jest taki, że należy słuchać fachowców. Trzeba słuchać ludzi, którzy mają bardziej usystematyzowaną wiedzę na poszczególne tematy.



Czy jest jakaś cecha, której Pan w sobie nie lubi?

Wszystko w sobie lubię. Nie ma czegoś, czego w sobie nie lubię. Oczywiście wiem, że w wielu rzeczach jestem bardzo niedoskonały i wiele rzeczy mi w życiu nie wyszło, ale nie mam pretensji do tego, jak Pan Bóg mnie ukształtował.

Jak bardzo interesuje się Pan modą?

Modą interesuję się oczywiście ze względu na moją żonę. To znaczy, powiem szczerze, modą się nie interesuję. Jednak żyję z modą na co dzień, ponieważ mam artystkę w domu. Dwie artystki właściwie do niedawna. To oczywiście powoduje, że trochę już się znam na modzie.

Ile garniturów liczy Pana szafa?

Moja szafa liczy 8 garniturów, oczywiście cały czas się zmieniają, następuje rotacja. Jedne schodzą z półki, a w ich miejsce kupuję nowe.

Prosimy o dokończenie zdań:

Najbardziej cenię w ludziach: przyzwoitość.

Moją ulubioną potrawą jest: spaghetti.

Moja ulubiona muzyka to: muzyka lat 90. Najlepiej lubię piosenki grupy brytyjskiej Dire Straits.

Książka, do której najchętniej wracam, to: Biblia. Jest ona znakomitym źródłem historii. Bardzo ją polecam. Biblia jest traktatem moralnym, dziełem filozoficznym, ale przede wszystkim jest to superprzegląd historyczny tworzenia się chrześcijaństwa. Biblia jest jedyną książką, do której wracam.

O czym zawsze Pan marzył?

Miałem dużo marzeń, na początku marzyłem o podróżach dookoła świata. Następnie moim marzeniem było zrobienie sportowej kariery. Ale talentu mi do tego nie starczyło. Potem miałem marzenia już bardziej przykrojone do rzeczywistości.

Czy teraz jest coś, o czym Pan marzy?

Po usłyszeniu tego pytania muszę stwierdzić, że chyba nie mam marzeń. Mam oczywiście jakieś plany, zaplanowane działania, ale nie mam marzeń. Jedynym moim marzeniem mogłoby być szczęśliwe życie moich dzieci i wnuków.

Co, Pana zdaniem, daje człowiekowi solidne wykształcenie?

Bardzo dużo. Uważam, że solidne wykształcenie to podstawowa sprawa. Solidne wykształcenie to masa korzyści: człowiek lepiej sobie radzi w życiu, więcej zarabia, ma lepsze posady, ponieważ umie więcej. Lepiej rozumie świat i dokonuje lepszych wyborów życiowych. Człowiek wykształcony, z wiedzą, potrafi odróżnić ziarno od plew.

Czy, Pana zdaniem, młodzi ludzie powinni się angażować w działalność społeczną i polityczną?

Oczywiście, że tak, do czego bardzo zachęcam i polecam. Jeśli my się nie angażujemy, to wtedy do polityki idą ludzie nieprzygotowani, którzy mają niestety tylko partykularne cele. Każdy powinien się poczuwać do współodpowiedzialności.

Dziękujemy za rozmowę

Gabriela Prygiel, kl. 2a LO i Kacper Leszczyński, kl. 1a LO



Samorządność w szkole

W dniach 21-23 marca 2018 r. w bibliotece szkolnej odbyły się wybory nowego przewodniczącego RSU. Swoją kandydaturę zgłosiło pięcioro uczniów: Oskar Arłukowicz, Laura Gural, Olga Klimek, Grzegorz Latocha oraz Joanna Rokosz.

Głosowanie zostało podzielone na 2 dni. W środę głosy oddali uczniowie z liceum oraz technikum, natomiast w piątek krzyżyki przy nazwiskach swoich faworytów postavili uczniowie szkoły branżowej. W tym roku zagłosować mogli również nauczyciele oraz pracownicy szkoły. Po zliczeniu głosów z pierwszej tury przez komisję wyborczą, złożoną z uczniów klas trzecich: Joannę Tarnicką, Malwinę Michnę, Michała Stefanowskiego oraz obecnego przewodniczącego – Szymona Martulę, okazało się, że prowadzenie objął Grzegorz Latocha. W piątek komisja reprezentowana przez Magdę Kowalińską, Zuzannę Rozpędowską oraz Michała Stefanowskiego ostatecznie rozstrzygnęła wynik wyborów.

Podsumowanie wszystkich głosów potwierdziło zwycięstwo Grzegorza Latochy z klasy 1a liceum. Nowemu przewodniczącemu gratulujemy i życzymy wielu sukcesów w realizacji założonych przez siebie celów.

Malwina Michna, kl. 3a LO

Uczniowie przejmują inicjatywę

Czy klasa to miejsce przyjazne uczniowi? Jak można je zmienić, aby nauka w niej była przyjemniejsza i efektywniejsza? Od takich pytań rozpoczęła się praca uczniów klasy 2a naszego liceum, którzy zdecydowali się na udział w ogólnopolskim konkursie „Niemiecki ma klasę” organizowanym przez Instytut Goethego w Warszawie.

Konkurs jest jednym z wielu elementów projektu „Deutsch hat Klasse” i polega na dokonaniu zmian w aranżacji przestrzeni w klasie, w której odbywa się nauka języka niemieckiego. W obecnym roku szkolnym 2017/2018 do konkursu zgłosiło się **113 zespołów** z całej Polski liczących łącznie ponad **2100 uczniów**. **Cele konkursu to** motywowanie uczniów do partycypacji w przeprowadzaniu zmian w szkole, motywowanie do wprowadzania zmian w sali lekcyjnej wspierających proces dydaktyczny oraz motywowanie do nauczania języka niemieckiego zorientowanego na działanie.

Grupa osiemnastu uczniów wspólnie uczących się języka niemieckiego stworzyła wraz z nauczycielką tego języka, panią Agnieszką Rutkowską, zespół konkursowy. Pierwszym zadaniem było wspólne zastanowienie się, jak mogłaby wyglądać wymarzona klasa do nauki języka obcego. Uczniowie pracowali metodą projektu, aby wspólne określić zmiany, które byłyby możliwe do realizacji i uwzględniałyby zarówno potrzeby uczniów jak i nauczycieli. Jednocześnie zespół zastanawiał się, od kogo mógłby otrzymać wsparcie. Pierwszym krokiem było jednak uzyskanie aprobaty pani dyrektor na zaproponowane zmiany. Po otrzymaniu zgody na realizację projektu trzeba było zaplanować terminarz prac i podzielić zadania dla poszczególnych grup. Dużą przeszkodą okazały się braki finansowe, które hamowały realizację wymarzonych planów. Uczniowie wyszli jednak z inicjatywą i postanowili w prosty sposób zebrać potrzebną sumę pieniędzy. W grudniu, podczas szkolnego corocznego konkursu na dekoracje świąteczne, zorganizowali stoisko bożonarodzeniowe, na którym sprzedawali własne wypieki, dekoracje i kartki świąteczne. Za zarobione pieniądze zakupili farby, sprzęt malarski i elementy dekoracji klasy.

Plany uczniów materializowały się stopniowo. Najpierw zostały wymienione podwójne ławki na jednoosobowe stoliki, które łatwiej przestawić i dopasować do metody pracy na lekcji. W lutym ruszył remont pracowni, czyli malowanie ścian i ich dekorowanie. Na lekcjach niemieckiego uczniowie pracowali metodami aktywnymi, przygotowując plakaty i materiały dydaktyczne w języku obcym. Na ścianach zawisły plansze, które są pomocą gramatyczną, ponieważ zostało na nich zapisane słownictwo przydatne na co dzień. Przymocowane zostały też: mapa konturowa Niemiec, pocztówki i flagi państw niemieckojęzycznych. Udało się również zrealizować pomysł kącia wypoczynkowego w pracowni, gdzie uczniowie mogą zrelaksować się podczas przerw.

Na początku marca pracownia języka niemieckiego była „gotowa do odbioru” i już 5 marca zostali zaproszeni do klasy goście - dyrekcja szkoły, nauczyciele i inni uczniowie. Podczas spotkania młodzież z 2a opowiedziała wszystkim obecnym o idei konkursu, przebiegu projektu i zaprezentowała dokumentację zdjęciową pokazującą kolejne etapy prac. Uczniowie podziękowali także za pomoc i wsparcie zarówno dyrekcji i pracownikom szkoły, jak i swoim rodzicom (szczególnie rodzicom Oli Lewandowskiej) i dziadkom. Gościom bardzo podobał się efekt końcowy, a pani dyrektor Jolanta Manowiec pochwaliła uczniów za podjętą i zrealizowaną inicjatywę. Miłe słowa osłodził tort ufundowany przez opiekunkę projektu.

Podsumowując projekt, uczniowie wyrazili zadowolenie z efektów swojej pracy, choć świadomi są też tego, że nie wszystko udało się osiągnąć. Nie wystarczyło czasu i pieniędzy na realizację takich zamierzeń jak wymiana rolet w oknach i wykonanie regałów ze skrzynek. Najważniejsze jednak okazały się: wspólnie spędzony czas, nauka nowych słówek po niemiecku i radość z dobrze wykonanego zadania. Teraz przychodząc do pracowni nr 48, czują się jak u siebie. Nawet przerwy spędzają chętnie w klasie. Idee konkursu – współpraca, współdecydowanie, współodpowiedzialność zostały wcielone w życie. Młodzież przejęła choć na chwilę inicjatywę i osiągnęła sukces.

Agneszka Rutkowska, koordynatorka projektu





Spielend Deutsch erleben

Założeniem innowacji pod nazwą „Spielend Deutsch erleben” było stworzenie grupy mieszanej łączącej uczniów gimnazjum i liceum oraz wykorzystanie w ich wspólnej pracy elementów edutainmentu i rywalizacji. Nauczanie języka niemieckiego dostosowano do potrzeb współczesnego świata oraz wykorzystano gry i zabawy mające na celu większe zaangażowanie uczniów i ich aktywność w zajęciach. Działania miały być także elementem promującym szkołę.

W zajęciach uczestniczyli następujący uczniowie z klasy 1a i 1b liceum: Wiktor Deuter, Monika Joniec, Grzegorz Latocha, Kacper Leszczyński, Jaśmina Łucyków, Agnieszka Peczyńska, Marta Wójtowicz, Gabriela Zwierzchowska oraz z klasy 3a gimnazjum w Łobzie: Maria Ćwikła, Kornelia Frymus, Joanna Galoch, Agnieszka Król, Kornelia Pawlak, Zuzanna Szymanek, Magdalena Wojciechowska, Karol Żuk.

W ramach programu realizowanego od października 2017 do lutego 2018 r. uczniowie spotkali się cztery razy. 25 października 2017 r. gimnazjaliści wraz z licealistami odkrywali budynek naszej szkoły. Zajęcia miały charakter gry terenowej.

Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek uczniowie rozpoczęli poszukiwania ściśle określonego miejsca. Aby do niego dotrzeć, należało odwiedzić wszystkie piętra budynku szkolnego oraz rozwiązać urozmaicone zadania o różnym stopniu trudności.

W trakcie drugiego spotkania (30 listopada 2017 r.) pracownia języka niemieckiego, która była celem poszukiwania na wcześniejszych zajęciach, stała się na chwilę prestiżowym domem aukcyjnym, a nauczycielki niemieckiego – aukcjonerkami. Tym razem młodzież uczestniczyła w aukcji obrazów znanych europejskich malarzy i zakupie oryginalnych dzieł. Uczniowie wcielili się w rolę pracowników biur maklerskich i z określoną kwotą wirtualnych pieniędzy przystąpili do aukcji. Do obrazów Moneta, Klimta czy Lenbacha, które można podziwiać w znanych niemieckich muzeach, dołączone zostały opisy dzieł. Niektóre z nich zawierały błędy językowe i gramatyczne, których wyszukanie i poprawienie było nagradzane punktami. Uczniowie licytowali się, podając coraz wyższe kwoty, by zdobyć „oryginał” i jak najwyższy zysk (określone punkty do rankingu grup) dla swojego biura maklerskiego.

Kolejne spotkanie, które odbyło się 20 grudnia 2017 r. przybrało formę podróży, a przygotowane zadania - charakter realio- i kulturoznawczy. Zarobione wcześniej na aukcji pieniądze umożliwiły uczniom odbycie wirtualnej wycieczki do Niemiec. Na uczestników innowacji czekały tym razem zabytki, znane osobistości z niemieckiego świata kultury i polityki oraz świat przyrody. Wszystko to mogli podziwiać i wszystkiego doświadczać, poruszając się komfortowym samochodem Audi quattro z telewizyjnej reklamy.

Ostatnie spotkanie, 1 lutego 2018 r. poświęcone było sportom. Tym razem uczniowie definiowali i charakteryzowali różne rodzaje sportów. Dyscypliną, której poświęcono na zajęciach najwięcej uwagi, była piłka nożna. Młodzież dopasowywała między innymi ilustracje i nazwy części garderoby piłkarza, opisywała ilustracje oraz tworzyła zaproszenie dla polskiego piłkarza grającego w barwach jednego z niemieckich klubów sportowych.

Tego samego dnia odbyło się podsumowanie innowacji. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia zdjęć z wcześniejszych zajęć zaprezentowanych w formie animacji. Ponadto utrwalili wiedzę zdobytą w trakcie wszystkich spotkań w formie gry opartej na zasadach znanego programu telewizyjnego „Jeopardy!”. Gra dawała możliwość zdobycia dodatkowych punktów dla grupy i wyłoniła zwycięską drużynę. Końcowe zmagania drużyn obserwowała pani dyrektor Jolanta Manowiec, która doceniła pracę uczniów i podziękowała nauczycielkom. Nagrodą dla wszystkich był wysmienity tort w barwach flagi niemieckiej.

By prawidłowo wykonać przygotowane przez nas zadania, uczniowie musieli wykazać się umiejętnością łączenia wiedzy uzyskanej z innych przedmiotów z językiem niemieckim. Wykonując określone ćwiczenia, utrwalali wybrane struktury językowe i gramatyczne, współdziałali w zespole i rywalizowali ze sobą. Uczniowie przyswajali wiedzę, gdy byli odprężeni, zrelaksowani i odrobinę podekscytowani tym, co działo się wokół nich na zajęciach. Pozytywne emocje, których doświadczali w trakcie nauki sprawiły, że byli bardziej zaangażowani, sami dążyli do zdobycia nowej wiedzy i umiejętności, co pozwalało im przejść do kolejnego etapu gry, zyskać punkty i wygrać.

Agnieszka Rutkowska i Małgorzata Wojciechowska, autorki innowacji



Święto liczby π

14 marca wypada Międzynarodowy Dzień Liczby Pi. Co jest w niej tak fascynującego, że otrzymała swój dzień celebrowany na całym świecie?

Pi to stosunek długości obwodu koła do długości jego średnicy. Zwykle zapamiętuje się Pi jako 3,14, ale liczba Pi ma nieskończenie więcej miejsc po przecinku, a kolejność cyfr wydaje się całkiem przypadkowa. Liczba Pi jest jedną z pierwszych odkrytych przez człowieka liczb niewymiernych i nie da się jej przedstawić ani pod postacią skończonej liczby, ani jako wyniku dzielenia dwóch liczb.



Z liczbą π , zwaną przez niektórych królową liczb, wiąże się wiele ciekawych historii.

1. Dlaczego π nazywa się π ?

Niektórzy myślą, że grecka litera π nawiązuje do imienia Pitagorasa. Ale naprawdę pochodzi od greckiego słowa *perimetron* lub *periferia* (obwód, obrzeże). To oznaczenie pojawiło się w roku 1706 w rozprawie angielskiego matematyka Williama Jonesa „Synopsis Palmariorum Matheseos” („Nowe wprowadzenie do matematyki”), a weszło do powszechnego użytku, gdy zaczął je stosować od 1736 r. słynny matematyk Leonhard Euler.

2. Czy starożytni Egipcjanie znali π ?

Oczywiście - jest zakodowana w Wielkiej Piramidzie Cheopsa. Wzniesiono ją około 46 wieków temu w ten sposób, że obwód jej podstawy jest z dobrym przybliżeniem 2π razy większy niż jej wysokość.

3. Kto jest patronem dnia π ?

Najczęściej uznaje się, że Albert Einstein (1879-1955), ale czasem wymienia się naszego matematyka Wacława Sierpińskiego (1882-1969). Obaj uczeni urodzili się właśnie 14 marca.



4. Kto wyliczył najwięcej cyfr π po przecinku?

Rekord należy do anonimowego japońskiego programisty, który występuje pod kryptonimem „houkouonchi”. 8 października 2014 r. zakończył on komputerowe obliczenia, w których wyliczył aż 13,3 biliona cyfr dziesiętnego rozwinięcia π .

5. Kto miał największego pecha z powodu π ?

Przed epoką komputerów obliczanie π było niezwykle żmudnym zadaniem. W 1874 roku angielski matematyk William Shanks po 30 latach pracy uroczystie ogłosił, że obliczył 707 cyfr π po przecinku. Jego wynik uchodził za rekordowy aż do 1944 roku, kiedy to inny angielski matematyk wykazał, że Shanks pomylił się na 528. miejscu i dalej już wszystkie podane przez niego cyfry były błędne. To znaczy, że ostatnie dziesięć lat życia Shanks mógł z powodzeniem spędzić na pożyteczniejszym zajęciu.

6. Kto dostał Nagrodę Nobla za π ?

Oczywiście Wisława Szymborska. Nasza poetka wysławiała π w jednym z wierszy z tomu „Wielka liczba”.

7. Czego jeszcze nie wiemy o π ?

Pozostało jeszcze kilka zagadek, nad którymi się głowią matematycy. Na przykład nie wiadomo wciąż, czy liczbą przestępną jest π^{π} . Do dziś też nie wiemy, czy w nieskończonym ciągu rozwinięcia dziesiętnego π pojawia się zestaw cyfr 0123456789.

Zachęcam do bliższego poznania tej liczby niewymiernej i rozwiązania wielu związanych z nią zagadek.

informacje zebrała Aleksandra Lewandowska, kl. 2a LO



Człowiek wielu pasji

Miałyśmy przyjemność przeprowadzić wywiad z nauczycielem geografii, panem Marcinem Łukasikiem, osobą intrygującą, o wielu pasjach. Pan Łukasik uczy geografii w Zespole Szkół od 21 lat. Już od pierwszej lekcji wzbudzał w nas pozytywne emocje, ponieważ prowadzi zajęcia w ciekawy sposób, ma w sobie dużo pozytywnej energii i zawsze uśmiech na twarzy.

Za jakiego nauczyciela Pan się uważa - surowego, wymagającego, czy raczej łagodnego?

Myślę, że nie jestem surowy, ale wymagający. Dbam bardzo o to, żeby atmosfera na lekcji była odpowiednia.

Jakie rzeczy sprawiają Panu największą trudność w szkole?

Jest taka rzecz. A mianowicie, kiedy staram się jak mogę, żeby uczniowie jak największą część nauczyli, a oni po prostu są „nieobecni” w klasie. To mnie po prostu irytuje.

Czy lubił Pan w szkole geografie?

Lubiłem, chociaż moim ulubionym przedmiotem była biologia.

Kto pomógł Panu podjąć decyzję o zostaniu nauczycielem?

Życie, przypadek, mój kuzyn, no i trochę podstęp. Miałem być lekarzem, lecz niestety nie dostałem się na medycynę, tylko do Studium Medycznego w Szczecinie. Już byłem nawet na pierwszych zajęciach, lecz dowiedziałem się od mojego kuzyna, że w Szczecinie powstaje jedyny taki kierunek i do tego byłbym pierwszym rocznikiem w Polsce. Czyli byłbym jednym z trzydziestu w całym kraju. Egzaminy były bardzo trudne i pech chciał, że się dostałem. Powiedziano nam, że po tej szkole będziemy mieli cudowne życie. Potem okazało się, że to niestety było oszustwo.

Czy uprawiał Pan w młodości jakiś sport, a może robi Pan to do dziś?

Profesjonalnie nie, ale kiedy byłem w liceum, to można było nie przyjść na biologię, matematykę, ale nikt z nas nie wyobrażał sobie, żeby można było nie przyjść na wychowanie fizyczne. Dzisiaj natomiast są inne czasy. Może nikt by o tym nie pomyślał, ale biegałem przez płotki. Uczestniczyłem nawet w zawodach, ale również grałem w siatkówkę. Co więcej, do dzisiaj to robię i chodzę na zajęcia do pana Włodarza i gram z młodzieżą. Staram się tak samo grać jak oni, nie odpuszczać.

Kim Pan chciał być w dzieciństwie?

Jako dziecko dużo czasu spędziłem w szpitalach. W związku z tym byłem bardzo obyty z lekarzami. Jak już miałem osiem lat, to wiedziałem, że będę lekarzem. Mało tego już wiedziałem, że urologiem. To było marzenie mojego życia.

Jakie jest Pana motto życiowe?

Trzeba być w życiu dobrym człowiekiem. Z prostego powodu. Dobro zawsze powraca w różnej postaci, w różnym momencie życia. Powinniśmy uśmiechać się do innych, rozumieć ich i szanować, bo to jest podstawa.

Woli Pan podróżować po Polsce, czy za granicę? Jakie kraje Pan preferuje?

Nie ukrywam, że bardzo lubię podróżować - po Polsce i za granicę. W ogóle poznawanie świata jest dla mnie rzeczą bardzo istotną. Dawniej nigdy bym nie przypuszczał, że nadejdą takie czasy, że będę mógł pojechać praktycznie wszędzie. Bałem się również, że nigdy nas nie będzie na to stać. Dlatego, gdy mam możliwość, to oczywiście podróżuję i w ten sposób realizuję swoje marzenia. Życie bez pasji, bez marzeń jest dla mnie nie do przyjęcia. A dokąd? Uwielbiam podróżować tam, gdzie nie podróżują inni. Nie cierpię zwiedzania miast, np. oglądania katedry, muzeum, itp. Chociaż mam swoje „perełki”, ale generalnie staram się podróżować w takie miejsca, które są piękne przyrodniczo. Uważam, że człowiek póki jest młody, powinien robić trudniejsze rzeczy, a na łatwe przyjdzie czas, np. na emeryturze.

Jakie miejsce na świecie chciałby Pan odwiedzić?

Jednym z moich największych marzeń jest wyspa Kuba. Bardzo chciałbym także pojechać w Himalaje, a nawet na Antarktydę. Chociaż wiem, że to nierealne. Najbardziej interesują mnie miejsca, które są trudno dostępne. Na pewno nie chciałbym pojechać do Egiptu. Tam cały świat już był, a więc wcale ja tam być nie muszę.



Czy ma Pan jakieś hobby?

Jestem człowiekiem wielu pasji. To są różne pasje, bo jedną z miłości mojego życia jest miłość do żony, a drugą miłość do muzyki. Za pierwsze pieniądze, które zarobiłem w życiu (2 tys. za trzy miesiące morderczej pracy w Norwegii) kupiłem sobie perkusję. I wtedy zacząłem grać. Uczyłem się generalnie sam całe życie, ale i mieliśmy fajne sukcesy. Jeździliśmy po różnych imprezach, graliśmy koncerty, nawet na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Teraz od około pół roku znowu gramy, mamy zespół (First Time – Last Chance), ten sam, który istniał



dwadzieścia pięć lat temu. I z tymi samymi chłopakami (dziś żonatymi, dziećmi). A inną wielką miłością jest podróżowanie. To moja pasja - odkrywanie świata, obcowanie z innymi ludźmi. Oprócz tego lubię wędkowanie, ale niestety mam na nie bardzo mało czasu. Kiedy byłem studentem, pracowałem w takiej firmie w Szczecinie, która zajmowała się sprowadzaniem z Włoch płytek ceramicznych. W tamtych czasach to był naprawdę hit. Ponieważ mój ojciec – złota rączka, zawsze mnie brał ze sobą i wszystkiego uczył, w związku z tym narodziła się kolejna pasja, a mianowicie architektura. Niektórzy w Łobzie mają łazienki zrobione przeze mnie, włącznie

z ułożeniem płytek. Ja się tego nie wstydzę, bo nie ma czego. Z czegoś trzeba żyć. Ale wyobraźcie sobie, że jakiś czas temu skończyłem architekturę wewnątrz na Politechnice Szczecińskiej. Od tej pory prowadzę swoją firmę, która zajmuje się architekturą i to jest moja pasja życiowa. To jest na przykład najlepsze, kiedy ktoś do Ciebie przychodzi i nie ma zielonego pojęcia, jak coś zrobić, a to będzie jego mieszkanie na wiele lat, a nawet do końca życia. Nagle coś się tworzy z tymi ludźmi. Ostatnio zadzwoniła do mnie pani, która powiedziała, że ma w końcu takie mieszkanie, z którego nie chce jej się wychodzić i to jest cudowne. Ale moją pasją jest też praca w szkole. Nie wyobrażam sobie w tej chwili pracy bez młodzieży. Dlaczego? Bo jak się przychodzi na lekcje, to człowiek się czuje jakby, był dwadzieścia lat młodszy.

Na lekcjach geografii przejawia Pan bardzo dobrą znajomość języka angielskiego i niemieckiego. Czy zastanawiał się Pan kiedykolwiek nad uczeniem innych jakiegoś języka?

Niestety muszę zdradzić pewną tajemnicę - nie znam niemieckiego. Po prostu nie cierpię tego języka. Jeśli chodzi o angielski, tak bardzo lubię ten język i na poziomie komunikacyjnym znam. Mało tego, kiedyś myślałem, żeby zrobić sobie drugi fakultet i uczyć również języka angielskiego, ale mi się zrobiło szkoda mojego przyjaciela, Maćka Jaremkę, i dałem sobie spokój.

Czy zdradzi nam Pan sekret na stylizację swojej modnej fryzury?

Ooo... nie wiem, czy dam radę. Trzeba łysieć, to pierwsza zasada. Jako dziecko miałem platynowe, nawet nie białe, tylko platynowe blond włosy i miałem ich dużo. Kiedy zaczynałem dorastać, włosy zrobiły się bardzo rzadkie i pojawiły się bardzo duże zakola. W związku z tym postanowiłem, żeby udąć, że jest wszystko ok, i po prostu obcinać je bardzo krótko. Jest jeden warunek, który musi być spełniony, żeby wyglądać zawsze świetnie. A mianowicie maksymalnie dwa tygodnie można utrzymywać tę fryzurę, ale po tym czasie trzeba ją ściąć na nowo. Wczoraj właśnie byłem u fryzjera.

Jakie wartości są dla Pana najważniejsze?

Najważniejsze? Nie będę oryginalny – oczywiście rodzina i to cała rodzina. Bardzo ważna jest miłość, ale taka prawdziwa. No i bycie dobrym człowiekiem, co już mówiłem na początku. Bardzo ważną sprawą, na którą dzisiaj ludzie bardzo zwracają uwagę jest uśmiechanie się i bycie życzliwym. Staram się zawsze być uśmiechnięty. Nawet, jak się witam z kimś, to uważam, że to jest bardzo ważne. Ludziom dzisiaj tego brakuje, bo pędzimy jak szaleni i często nawet nie zauważamy siebie. No i bardzo ważną rzeczą jest szacunek do wszystkich. Pierwszą zasadą, od której zaczynam swoją pracę, zawsze jest kwestia absolutnego szacunku do uczniów. I to przede wszystkim szacunku do inności drugiego człowieka. Zbyt często ludzi szufladkujemy.

Katarzyna Świrska, kl. 1b LO

Już szósty rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W marcu 2018 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się 1a LO. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: 1A BS i 1B TZ.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – marzec

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Bereżańska Karina, Gross Natalia, Malinowski Jakub, Wielgus Jakub
1b LO	Phuciennik Marcin, Wójtowicz Marta
2a LO	Szwarczewska Patrycja
2b LO	Arlukowicz Oskar, Podlisiecki Dominik
3a LO	Kościukiewicz Natalia, Kowalczyk Dominika, Michna Malwina
1A TZ	Bazylewicz Sandra, Tyburski Jan
1B TZ	Borys Patryk, Kołodziej Damian, Żoła Michał
2B TZ	Nowicki Mateusz
3A TZ	Odej Klaudia
1A BS	Binkowski Stanisław, Majchrzak Julian
3A ZSZ	Marciniak Natalia, Regulski Błażej

20 marca – Międzynarodowy Dzień Szczęścia

„Dążenie do szczęścia jest podstawowym celem człowieka”, co przyjęło w oficjalnej rezolucji Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2011 roku, zachęcając do bardziej kompleksowego, sprawiedliwego i zrównoważonego podejścia do rozwoju gospodarczego. W tym świetle zrównoważony rozwój, walka z ubóstwem i dobrobyt dla wszystkich narodów stały się priorytetem. Rok później zapadła decyzja o ustanowieniu **Międzynarodowego Dnia Szczęścia**. Jest on zaproszeniem do angażowania się w liczne działania podnoszące świadomość społeczeństwa w dążeniu do pomyślności.

Międzynarodowy Dzień Szczęścia jest koordynowany przez „Akcję Szczęścia” – ruch społeczny zrzeszający ludzi ze 160 państw. „Akcja szczęścia” ma na celu kreowanie szczęśliwszego i bardziej troskliwego społeczeństwa, w którym każdy skupia się mniej na własnych korzyściach, a więcej na szczęściu i zadowoleniu osób wokół. Tegorocznym tematem jest Share Happiness – skupienie się na znaczeniu relacji, życzliwości i wzajemnej pomocy.

Dążenie do szczęścia leży u podłoża wszelkich ludzkich starań. Ludzie na całym świecie pragną prowadzić szczęśliwe i spełnione życie w harmonii z naturą, życie wolne od strachu i niedostatku. Szczęśliwy człowiek inspirować. Wierzmy, że razem z nami będziesz zachwycać świat. Szczęście to wewnętrzna spójność. To wiara w swoje możliwości i słuszność obranego kierunku. Szczęście to bycie wdzięcznym, skuteczne działanie i lepsze relacje. Sztuka doceniania i odpowiedzialność za planetę, na której żyjesz. Szczęście to rozwój i doskonalenie swoich umiejętności.

Międzynarodowy Dzień Szczęścia to coś więcej niż tylko zabawna uroczystość. Przypomina nam wszystkim, że świat jest lepszym miejscem, kiedy łączymy się i troszczymy o ludzi wokół nas.

Renata Schmidt, doradca zawodowy

